

URZĘDNIK PRAWNIK

w połączeniu z

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „
Numery poszczególne	
po	25 „

Reklamacje nieopiewzowane wolne są od opłaty pocztowej.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Do naszych Czytelników — Urzędnicy a wysłużeni podoficerowie. — Sądownictwo (Praktyka sądowa. [Zasady orz. najw. Tryb. sąd. — Do post. awiz. — Do post. prowiz. — Z Trybunału kasacyjnego — 176 do 189]). — Administracja (Normalja administr. [Zachowanie starożytnych zabytków sztuki i pomników dziejowych]. — Praktyka administracyjna [Orzec. minister. — Zasady orz. władz centralnych. Orz. Tryb. admin. — 114 do 123]). — Stowarzyszenia (Z wiedeńskiej Izby adwok. — Kosowskie Tow. prawnicze). — Wiadomości potoczne (Stefan Batory). — Wiadom. urzędowe (Mianowania). — Nadesłane. — Ogłosz. pryw.
Odcinek: Terapia.

Do naszych Czytelników!

Z Nowym Rokiem 1887. rozpoczynamy rok ośmnasty wydawnictwa naszego pisma, które założywszy w r. 1870. jako „Prawnik“, połączyliśmy od r. 1881. z „Urzednikiem“, podówczas w Przemysłu istniejącym, i niem odtąd przy programie rozszerzonym, — gdyż obejmującym nie tylko rozprawy i wiadomości prawniczo-administracyjne, lecz także omawianie kwestyj społecznych, a w pierwszym rzędzie kwestyj dotyczących stanu urzędników wszelkich zawodów, — interesom i potrzebom naszych Czytelników według sił naszych służyć usiłowaliśmy. W tym też duchu i na przyszły rok pracę naszą ofiarujemy. Skierujemy ją jak dotąd przeważnie ku praktycznym potrzebom naszych Czytelników, ku podawaniu Im wiadomości prawniczo-administracyjnych w zawodzie urzędniczym w ogóle i w poszczególnych jego działach zastosowanie mających, obok omawiania kwestyj zawodowych i społecznych ze stanowiska nauki i doświadczenia, ze stanowiska potrzeb i zadań kraju naszego i jego społeczności w ogóle a stanu urzędniczego w szczególności. Zachowamy tedy i nadal wszystkie dotychczasowe działy pisma naszego i starać się będziemy o ich dla Czytelników naszych najodpowiedniejsze wypełnianie. — Ofiarując zaś rzetelną pracę naszą, a pragnąc utrzymać pismo jak dotąd o własnej sile, prosimy także Tych, którym ono służyć jest przeznaczonem, o pomoc wszechstronną w kierunku tak spółpracownictwa, jak też wydawnictwa; zatem o wspieranie pisma naszego nadsyłaniem nam artykułów, ko-

respondencyj, wiadomości w ramy jego wchodzących, jak też rozszerzaniem grona jego Czytelników i odbiorców. Tylko taką spólną wszystkich nas pracą i skutecznym jej poparciem zdołamy w całej pełni służyć zadaniom pisma i prawdziwym potrzebom jego Czytelników, — i o tę też spólność w pracy i popieraniu jej prosimy.

Warunki prenumeraty pisma pozostają niezmiennione; wynosi ona: jak dotąd: rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct. kwartalnie 1 złr. 25 ct., miesięcznie 45 ct.

Redakcja
„Urzednika i Prawnika“.

Urzednicy a wysłużeni podoficerowie.

Jest to myśl ładna i zupełnie słuszna, że „wysłużony“ podoficer, który z bronią w ręku lub u boku wieloletnią, wierną i dodatnią pełnił służbę, występując z czynnego stanu wojskowego żądać może, by i dalej służył państwu w charakterze cywilnym i przytem godnie i uczciwie na codzienny swój chleb zarabiał. Wie to także dobrze każdy z naszym stanem urzędniczym poniekąd obznajomiony, ile to dzielnych świadczeń, godności zaufania i rzetelnej gorliwości służbowej wykazuje ten liczny poczet owych z „certyfikatem“ uwolnionych podoficerów, którzy jako tak zwani „certyfikatyści“ przeszli do cywilnej służby państwowej lub do służby kolejowej, będącej także służbą w interesie publicznym. Wspominamy tu o tem wyraźnie, by z góry zapobiedz, iżby tego, co dalej przedstawiamy, mylnie nie zrozumiano, iżby nas nie

posądzano, jakobyśmy zamyślali przyłączyć się do owej rzeczywiście w niektórych kołach istniejącej zasadniczej opozycji przeciw „certyfikatom“ w kwestjach odnoszących się do obsadzania posad. Dalecy jesteśmy od tego, tem więcej, że póki odnośna ustawa z 19. kwietnia 1872 r. (Nr. 24 dz. pr. p.) istnieje, i tak nie może być mowy o jakimkolwiek ukróceniu nabytych przez samą służbę wojskową praw certyfikatom do zaopatrzenia w służbie cywilnej. Jednakże z równem prawem można i należy domagać się najpełniejszego przy obsadzaniu opróżnionych posad urzędniczych poszanowania prawa na rzecz drugiej strony, to jest na rzecz interesów tych w służbie państwowej zostających, którzy nie należą do stanu certyfikatom.

Otóż mamy sobie udzielonym według aktów sprawy wypadek obsadzenia, sięgający najświeższego czasu, który na sprzeczność z tymi interesami uwagi godne rzuca światło, i do niejednych powód daje rozważań.

W jednym z północnych krajów koronnych opróżnionem zostało miejsce c. k. sekretarza powiatowego, a pewien c. k. adjunkt podatkowy tegoż samego kraju koronnego kompetował o toż miejsce. Kompetent w całej miał pełni wymagane uzdolnienie i nie można mu było żadnego pod tym względem braku zarzucić. Wniósł on w należytych czasie do właściwej władzy swe należycie stylizowane i potrzebne alegaty jak najlepiej zaopatrzone podanie, nie odniósł jednak żadnego skutku, ponieważ odnośną posadę nadano „c. k. feldweblowi“ tego a tego pułku piechoty, panu X. Y.,

który w ten sposób dokonał swe wstąpienie do cywilnej służby państwowej.

Zachodzi tedy pytanie: czy kompetującemu c. k. adjunktowi podatkowemu stała się przez to krzywda, którą wynagrodzić jest obowiązkiem administracji państwowej, czy też nie?

Nieuwzględniony kompetent uważał się rzeczywiście w swych uprawnionych interesach ukróconym i uszkodzonym — oczywiście nie tem, że odmówiono mu proszonej posady, lecz tem, że nadano ją zamiast jemu, podoficerowi, który dotąd nie należał do cywilnej służby państwowej. Wniósł on też do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych formalny rekurs przeciw dokonaniu obsadzeniu posady. W nim zaś wskazał na odnośne postanowienia ustawy o certyfikatystach i odnośnego rozporządzenia wykonawczego, a nie od rzeczy będzie przypomnieć je tutaj także Czytelnikom.

Ustawa z 19. kwietnia 1872 roku powiada:

1. w §. 3. oddz. 1., w §. 4. a. b. i w §. 13.: że posady sług wyłączenie li tylko podoficerom w certyfikaty zaopatrzonym mogą być nadane; zaś

2. w §. 3. oddz. 2., i §. 5.: że wspomnianym podoficerom przy obsadzeniu posad urzędników w dziale manipulacyjnym i kancelaryjnym przyznanem jest pierwszeństwo przed kompetentami, którzy nie znajdują się już na posadzie z poborem płacy (pensji) połączonej lub w stanie kwiescentów *) (zatem przed kompetentami, którzy nie są już urzędnikami państwowymi).

Nadto dziennik rozp. minist. skarbu z r. 1872 zawiera postanowienie, zu-

*) „die nicht bereits in einem Gehaltsbezüge oder im Quiescentenstande sich befinden“.

pełnie się stosujące do tego wypadku. Powiada ono dosłownie: „Pod względem zastosowania ustawy z 19. kwietnia 1872 r., o nadawaniu posad wyśluzonym podoficerom, przypomina się w porozumieniu z c. k. ministerstwem obrony krajowej, że ustawa ta w niczem nie narusza prawa władz przeniesienia i posuwania cywilnych urzędników państwowych już ustanowionych“ („dass durch dieses Gesetz das Recht der Behörden auf Versetzung und Beförderung der bereits angestellten Civilstatsdiener in keiner Weise berührt wird“).

Pomimo wskazania na te postanowienia rekurs niedoszłego kompetenta o rozpisaną posadę sekretarza powiatowego żadnego u ministerstwa nie odniósł skutku. A nawet nie wchodzono w materialne załatwienie zażalenia, lecz zwrócono mu takowe jako niedopuszczalne (unstatthaft).

Któż tedy jest tu w prawie — czy adjunkt podatkowy, czy też c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych?

Czujemy bardzo dobrze, w jak wysokim stopniu niewłaściwym jest takie pytanie; jeżeli jaki adjunkt podatkowy a które z ministerstw różnego są zdania, to rozumie się przez się, iż zawsze adjunkt podatkowy nie jest w prawie. Mimo to jednak pozwalamy sobie wnieść to pytanie, a nadto zaraz na nie odpowiedzieć. Mniemamy bowiem, że wobec niedokładności naszego ustawodawstwa urzędniczego zachodzi tutaj wypadek, który zresztą wprost niemożliwym się wydaje, iż obie strony, tak c. k. adjunkt podatkowy, jak też c. k. ministerstwo, są w prawie. Adjunkt podatkowy faktycznie został poszkodo-

wanym i ukróconym, ponieważ odnośnej władzy obsadzającej nie było wolno nadać posadę opróżnioną podoficerowi, skoro o posadę tę się ubiegali inni jeszcze kompetenci, którzy należą już do służby państwowej, a zresztą odpowiednie posiadają uzdolnienie. Ministerstwo znów było w prawie, odrzucić rekurs jako niedopuszczalny, ponieważ ów adjunkt podatkowy nie miał specjalnego prawa do owej posady i wcale nie mógł wykazać, że takowa jemu byłaby przypadła, gdyby podoficer nie był jej otrzymał. Do wniesienia zaś opozycji, jakby „w obronie ustawy“, jak takowa w pewnych wypadkach prokuratorowi jeneralnemu u sądu kasacyjnego przysługuje, adjunkt podatkowy nie jest przecież powołanym. Brak mu zatem, że się tak wyrazimy, pełnej „przedmiotowej legitymacji do skargi“, chyba by on obok podoficera jedynym był kompetentem, czego jednak nie był w stanie wykazać.

Podobno tedy trudno wątpić, że przy obsadzeniu tej posady nie tylko wbrew słuszności, ale i wbrew duchowi o certyfikatystach postąpiono, podane bowiem wyżej postanowienie, że certyfikatysta ma mieć pierwszeństwo przed innym kompetentem, nie znajdującym się już na posadzie z poborem płacy połączonej, podobno równe ma z tem znaczenie, że kompetent znajdujący się już na posadzie z poborem płacy połączonej, ma mieć pierwszeństwo przed certyfikatystą. Gdy jednak nie uwzględnionemu tutaj kompetentowi według naszego ustawodawstwa urzędniczego nie przysługuje prawo do awansu i gdy dalej władza obsadzająca byłaby także miała prawo posady tej żadnemu z kompetentów nie nadać, przeto mi-

Terapia.

Mehr Licht! były ostatnie słowa Goethego. Pół wieku z górą upłynęło od owej chwili; olbrzymi rozwój różnych gałęzi wiedzy ludzkiej nastąpił w tym czasie; Niemcy zachwyceni zdumiewającym postępem cywilizacji nazwali czasy nasze „das Zeitalter der Aufklärung“; mimo to jednak na umiejętności lekarskiej, najpożyteczniejszej dla ludzi, cięży od wieków jakieś zakłęcie i niepodobna jej o krok naprzód postąpić.

Do chorób, które przeważnie ludzi przed czasem zabijają, należą tylko: odra, szkarlatyna, dyfterja, ospa, cholera, tyfus i tuberkuły. Jeżeli która z tych chorób ma łagodny przebieg, to ją pierwszy lepszy lekarz „wyleczy“, a nawet obejłzie się i bez

wszelkiej pomocy lekarskiej; jeżeli zaś silnie się rozwinię, wtedy i najdzielniejszy koryfeusz „wszech nauk lekarskich“ jest bezradny, gdyż niemasz środka, któryby gwałtowny rozwój sparaliżował.

Z wyjątkiem chirurgji, która jako-tako postąpiła, w daleko ważniejszym dziale leczenia chorób wewnętrznych niemasz żadnego a żadnego postępu. Co więcej, tu zdaje się duch ludzki czyni olbrzymie wysilenia na to jedynie, aby po przeżyciu się jednej lub drugiej kolosalnej bredni, wymyśleć świeżą niedorzeczność.

Starożytni Spartanie zaraz po urodzeniu badali dziecko czyli też nie jest ułomne i dzieci ułomne jako nieposiadające dostatecznych warunków do życia Spartańskiego, wyrzucali w przepaść na górę Tajgetos, aby zginęły. Co zaś Spartanie czynili z dziećmi ułomnymi, to czyniła i czyni do dzisiaj natura z dziećmi wątłymi i słabowitemi zabijając je stopniowo różnymi chorobami

jedno po drugim. A jeżeli 4 lub 5 na 100 przy starannem pielęgnowaniu i chronieniu od zgubnych wpływów klimatycznych ujdzie śmierci do zupełnego rozwoju sił, to może przy skromnem życiu doczekać się starości, ale jeżeli któremu z tych przez naturę niewybranych zapragnie się „żyć“ na wzór ludzi mających od natury przywilej do życia i mogących wiele bez szwanku znieść, to przy pierwszej lepszej sposobności dogodzi sobie tak, że pomimo pomocy lekarskiej pójdzie przed czasem tam, gdzie jeszcze nie był.

Przed 150 laty pisał i Montesquieu, że w Chinach dlatego ludność mnoży się bezprzykładnie, że kobiety są tam nadzwyczaj płodne i że z powodu bardzo łagodnego klimatu dzieci tam nie umierają, gdyż i najwątłejsze dziecko tamtejszy klimat nie potrafi zabić.

Ale koryfeusze „wszech nauk lekarskich“ muszą być przecież mądrzejsi jak

nisterstwo owemu adjunktowi podatkowemu, przez wsunięcie podoficera w swych interesach ukróconemu i w swej karierze powstrzymanemu, odmawia prawa, by właśnie siebie uważał za poszkodowanego, lub wcale w sposób tak „niedopuszczalny“ najwyższej władzy centralnej ze swymi jękami boleści się naprzykrzał.

Cóż wynika z tego wszystkiego?

Może i to, że ci są w prawie, którzy się domagają wydania ustawy o pragmatyce służbowej, a w niej uznania i urzędzenia prawa do awansu.

B. Z.

SĄDOWNICTWO

Praktyka sądowa.

Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

Do postępowania awizacyjnego.

176. [Do §. 4. post. awiz.]. — Potrzebnych według §. 4. pow. ust. dokładnych oznaczeń przedmiotu najmu lub dzierżawy i czasu ustania stosunku najmu lub dzierżawy nie można w toku postępowania donieść, nie może ich też sędzia dopełnić. — (Orz. najw. Tryb. sąd. z 24. lut. 1885 r. l. 1159. — Spr. pr. str. 268 z r. 1886).

177. [Do §. 12. pow. post.]. — Ponieważ zarzuty jako pozew mają być uważane, przeto muszą też one jako takie stosownie do odnośnych przepisów proced. cyw. być wniesione i doręczone, zwłaszcza, że dopiero one, nie zaś podanie rumacyjne lub awizacyjne właściwą podstawę do wdrożenia sporu stanowią; ztąd też zarzuty w sprawach awizacyjnych wbrew formie prawnej wniesione, także po przeprowadzeniu postępowania, po myśli dekr. ndw. z 13. lut. 1795 r. N. 217 Zb. pr. s. do poprawienia zwrócić należy. — (Orz. najw. Tr. s. z 1. wrześ. 1885 r. l. 9959. — Ger. H. n. 29 z r. 1886).

myślący Montesquieu, muszą być mądrzejsi jak niemyślący nowożytni uczeni, nieposiadający nauk lekarskich; koryfeusz ci orzekli zatem, że jedyną przyczyną odry, szkarlatyny, ospy, dyfterji i cholery jest „zarazek“ (specifisches Contagium) i że choroby te nie powstają nigdy na nowo wskutek niekorzystnych, różnorodnych wpływów działających na słabe organizmy, ale wywoływane bywają jedynie przez ów „zarazek“, który przypadkowo zanieiony wiatrem dostaje się do organizmu, a następnie od jednego chorego udziela się tą samą drogą i innym a nawet osiada niewidzialnie na suknie i z jednego domu do drugiego da się zanieść i tam znowu może wywołać chorobę. Atoli gdzie, jak, kiedy i po co te zarazki się wylegają, jak wyglądają i czem je zniszczyć można, na to odpowiadali koryfeusz ci, że tego jeszcze sami nie wiedzą, tylko, że to pewna, iż zarazek unosi się niewidzialnie w powietrzu i niewidzialnie

Do postępowania prowisorjalnego.

178. [Do §. 1. post. prow.]. — Wdrożeniu i przeprowadzeniu postęp. prow. nie stoi to na przeszkodzie, że o pewnym akcie naruszenia posiadania orzeczono już jako o akcie przedstawiającym się jako przestępstwo polowe. — (Orz. najw. Tryb. sąd. z 6. września 1883 r. l. 10256. — Z. f. Verw. n. 25 z r. 1886).

179. [Do §. 2. post. prow.]. — Zażalenie na naruszenie prawomocnych orzeczeń prowiz również wnieść należy w dniach 30. po czynnie naruszenie stanowiącym lub po otrzymanej o nim wiadomości, ponieważ i w tym wypadku o niepokojenie w posiadaniu się rozchodzi, a postęp. prow. wszelkiego rodzaju naruszenia posiadania obejmuje, ponieważ dalej dochodzenie nowego faktu niepokojenia żadną miarą nie może nastąpić na podstawie skargi do postęp. prow. nie odpowiedniej. — (Orz. n. Tr. s. z 25. lut. 1886 r. l. 2224. — Prz. s. i a. Nr. 24 z r. 1886).

180. [—]. — Wierzyciel hipoteczny, który domaga się sekwestracji nieruchomości sobie zastawionej a trzeciemu wydzierzawionej i takową przez sekwestratora od sądn ustanowionego przeciw dzierżawcy przeprowadza, dopuszcza się w obec tego ostatniego niepokojenia w posiadaniu; nie dopuszcza się zaś onegoż także sekwestrator, gdy ten li tylko polecenie sądowe wykonuje. — (Orz. n. Tr. s. z 28. kwiet. 1886 r. l. 5034. — Ger. Ztg. n. 26 z r. 1886).

181. [—]. — Wiadomość o naruszeniu posiadania przeciw kolei żelaz. popełnionemu nie zaczyna się już wtenczas, gdy który z urzędników lub sług kolejowych odnośną czynność spostrzegł lub o niej się dowiedział, lecz wtenczas dopiero, gdy dowiedzą się o niej te organy, które do działania w tym względzie imieniem kolei są powołane (jeneralna dykcja) — (Orz. n. Tr. s. z 25. maja 1886 r. l. 6264. — Jur. Ztg. n. 19 z r. 1886).

182. [—]. — Także do niepokojenia w posiadaniu praw wymaganym jest fizyczny akt niepokojenia. — (Orz. n. Tr. s. z 31. maja 1886 r. l. 14913. — Prawnik cz. str. 456. z r. 1886).

183. [Do §§. 2. i 5. post. prow.] — Żądaniu skargi prow. nie stoi to na przeszkodzie, iż przedmiot sporu już nie istnieje, ponieważ przez post. prow. według §§. 2. i 5. dążyć można nie tylko do ochrony w posiadaniu, lecz także do przywrócenia posiadania naruszono-

dostaje się do organizmu lub osiada na suknie pielęgnujących chorego i dalej może być zawleczony.

I tej wyroczeni słuchały z pokorą i wierzyły w nią długie lata cywilizowane narody i nikt nie śmiał nawet zapytać się: Doctissimi et sapientissimi doctores, z kądże to wiecie, jeżeli zarazki te są niewidzialne? Przecież, ubi tres doctores, ibi tres athei: zatem z takimi heretykami duch św. znoś się nie może!

Inne zaś było zapatrywanie lekarzy na przyczyny wywołujące tyfus i tuberkuły. Za przyczynę n. p. ostatnich uważano przede wszystkim suchotniczą budowę ciała, dalej niedostateczne odżywienie, siedzące życie w nieczystym powietrzu, brak ruchu i wentylacji płuc, a przeważnie ciągle wdychiwanie pyłu z różnych materiałów jak to ma miejsce n. p. u kamieniarzy, młynarzy i t. p. Zapatrywanie to jako na pozór przecież rozsądne podzielał cały świat. Ale przed

nego. — (Orz. n. Tr. s. z 29. stycz. 1885 r. l. 510. — Ger. H. n. 30 z r. 1886).

184. [Do §. 5. post. prow.]. — Roztrząsanie skuteczności prawa zastawu z § 1101 k. c. odnośnie do pretensji czynszowej jeszcze nie zapadłej nie przeszkadza przyjęciu, iż zaszczytne naruszenie posiadania. — (Orz. najw. Tr. s. z 10. grud. 1884 r. l. 13799. — Gr. H. n. 25 z r. 1886).

185. [Do §. 11. post. prow.] — Jeżeli powód nie stanął na audjencji na skargę prow. wyznaczonej, zapodania pozwanego o tyle tylko za prawdziwe mogą być uważane, o ile nie zostały odparte dowodami przez powoda zaoferowanymi. Skoro tedy powód na dowód swego wyłącznego posiadania przytoczył świadków, to dowód ten musiał być dopuszczonym, pomimo przeciwnego twierdzenia pozwanego, iż on jest w posiadaniu i pomimo nie przybycia powoda na audjencję wyznaczoną do rozprawy nad jego zażaleniem. — (Orz. najw. Tr. sąd. z 24. marca 1886 r. l. 3511. — Prz. s. i a. Nr. 24 z r. 1886).

Z Trybunału kasacyjnego.

Z prawa karnego.

186. [Do §. 83. k. k.]. — Że ochrona prawa domowego, przez ustawę zamierzona, odnosi się do wszystkich części składowych domu, chociażby nie służyły do zamieszkania, zatem także do stajni, już to okazuje, iż w §. 83. wzmianka jest o mieszkaniu i o domu szczegółowo. Odczepienie i uprowadzenie konia wbrew woli posiadacza uskutecznione mieści w sobie przeto pojęcie gwałtu na mieniu domowników dokonanego; nie da się jednak wątpić, że także gwałt przeciw osobom domowników w podwórzu młyna skierowany w obręb uświęconego prawa domowego został dokonanym. Że zamiar, przeprowadzenia mniemanego prawa nie może być uważany za powód winę znoszący w §. 2. lit. e ust. k. przewidziany, wynika już z jasnego brzmienia ustawy. — Wyrazn ustawy „broń“ nie należy brać w znaczeniu technicznym, obejmuje on każde zdadne narzędzie, przeznaczone do natarcia lub do obrony, z kąd też i kije pod nim rozumieć należy. — (Orz. Tr. kasac. z 30. paźdz. 1885 r. l. 8704. — Ger. Ztg. n. 26 z r. 1886).

187. [Do 187. ustęp 2. k. k.] — Ukrywacz staje się bezkarnym, gdy rzecz skra-

Gallileuszem wierzył także cały świat, bo tak i w pismie św. stało, że ziemia jest nieruchomą a słońce i gwiazdy krążą naokoło niej, a Gallileusz mimo to był odmiennego zdania i idąc za to do więzienia tupnął nogą i rzekł: E pur si muove! (a przecież ona się obraca!) i w końcu przekonał świat cały.

Tak też stało się i z waszą medycyną. Na horyzoncie lekarskim zajaśniały dwa geniusze: Koch i Pasteur. Pierwszy przed kilku jeszcze laty badał wrzody tuberkuliczne i długo nic nie zobaczył, aż zabarwiony materję tuberkuliczną dostrzegł przy pomocy mikroskopu bakterje. On zaszczerpił następnie pewną ilość materji tuberkulicznej królikowi za skórę i po jakimś czasie królik dostał tuberkuły. Dla lepszej pewności rozmnożył Koch sztucznie bakterje tuberkuliczne i czyste zapuścił królikowi za skórę a innemu dał wdychiwać takowe i znowu ten sam rezultat. Teraz dopiero zrobiło się

dzioną, przez złodzieja uszkodzoną, w takim stanie zwraca, w jakim ją otrzymał Przepis § 187. ust. 2. k. k. musi tu mieć zastosowanie, ponieważ spółdział A. ogranicza się na ukryciu konia, a szkoda ztąd urosła wynagrodzoną została, zanim władza doszła do wiadomości o winie jego. — (Orz. Tr. kas. z 13. listop. 1885 r. l. 9354. — Ger. Ztg. n. 30 z r. 1886).

188. [Do §. 197. k. k.] — Także wyłudzenie aktów hojności stanowi może oszustwo, o ile darujący zostaje do nich spowodowany podstępem wprowadzeniem w błąd pod względem położenia tego, który stara się o darowiznę, i miłosierdziem, w nim przez takie wprowadzenie go w błąd wywołaniem. Zamiar skierowany ku wywołaniu takiej majątek zawiedzionego ukrócającej hojności, musi po myśli §. 197 k. k. w każdym razie być uważanym jako zamiar wyrządzenia szkody. — (Orz. Tr. kas. z 29. marca 1886 r. l. 594. — Dz. rozp. min. spr. N. 147 z r. 1886).

189. [Do art. VI. ust. z 17. grud. 1862 r. N 8 dz. pr. p.] — Sfałszowanie listy głosowania przez podsunięcie arkusza sprzecznie z prawdą wypełnionego w miejsce pierwotnego prawdziwego, ma wszelkie znamiona oznaczonej w §. 199 lit. d. zbrodni oszustwa przez sfałszowanie dokumentu publicznego. — (Orz. Tr. kas. z 16 listopada 1885 r. l. 7809 — Ger. Ztg. n. 32 z r. 1886)

ADMINISTRACJA.

Normalja administracyjne.

Zachowanie starożytnych zabytków sztuki i pomników dziejowych.

Działalność komisji dla wyszukiwania i zachowania zabytków sztuki i pomników dziejowych.

Reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13. lutego 1875 r. l. 612 obwieszony okólnikiem Namiestnictwa z dnia 19. lutego 1875 r. l. 1273/pr.

Najwyższem postanowieniem z dnia 18. lipca 1873 Nr. 131 Dz. pr. państw. zostało przyzwolenie na nowy rozszerzony statut dla c. k. centralnej komisji dla wyszukiwania i zachowania zabytków sztuki i pomników dzie-

jowych udzielonem, według którego powołaną jest rzeczona komisja do rozbudzania interesu w tym kierunku, tudzież do utrzymywania, ożywienia i popierania działalności naukowych stowarzyszeń i mężów fachowych, wreszcie do zamieszczania ogłoszeń o pomnikach przodków i pojedynczych szczepów ludowych i zachowania ich przed zniszczeniem i zepsuciem (§ 1).

Jej działalność rozciąga się zatem na następujące przedmioty, a mianowicie:

- a) przedmioty z przedhistorycznego czasu i starożytnej sztuki (pomniki, sprzęty etc);
- b) przedmioty architektury, plastyki, malarstwa i sztuki rysowniczej (kościelne i świeckie) ze średnich wieków i z czasów nowszych aż do końca 18 stulecia;
- c) dziejowe pomniki rozmaitego rodzaju od najdawniejszych czasów aż do końca 18 stulecia (§. 2).

Najważniejszymi organami pomocniczymi komisji centralnej są „konserwatorowie“, którzy mają zadanie strzedz i popierać cele komisji w przydzielonym im okręgu (§. 9).

Władze są powołane do popierania działalności centralnej komisji i jej organów, a to nie tylko na specjalne żądanie ale także i bez takowego, a w szczególności do oznajmiania o istnieniu zabytku sztuki lub dziejowego pomnika, jeżeli w swoim zakresie działania dowiedzą się o takowym.

Władzom polecono po myśli §. 15. rzeczonego statutu, aby czyniły zadość żądanom centralnej Komisji, a w wypadkach, w których Władza rządowa ma zarządzać zabytkiem sztuki lub dziejowym pomnikiem, aby udawały się o radę do dotyczącego organu centralnej komisji.

Uwzględniając przedstawienie centralnej wiedeńskiej komisji dla zachowania pomników dziejowych i zabytków sztuki, przyzwoliło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia, by zawiązanym został osobny komitet z 4 członków wymienionej komisji z przybraniem według potrzeby także ludzi fachowych z poza obrębu komisji, którego zadaniem będzie w każdym pojedynczym wypadku na podstawie szczegółowej instrukcji zarządzić i nadzorować odnawianie obrazów starożytnych, o ile przedmioty te wchodzą w zakres rzeczony Komisji centralnej. Osoby i zakłady interesowane w tej sprawie, w wypadkach odnowienia rzeczonych obrazów mogą się udawać o radę do centralnej Komisji. (Rozp. Minist. oświaty z dnia 3. Czerwca 1875 l. 6061 l. Nam. 23321).

jasno Kochowi w głowie i on wysnuł z tego genialny wniosek, że tylko bakterje wywołują tuberkulę, a nie inne przyczyny i że n. p. kamieniarz może i 20 lat co dzień wdychać pył z kamieni i zdrowiuteńki będzie, jeżeli tylko nie wdychnie zasuszonej bakterji ze splutów suchotników, które zasychają na chodnikach, a następnie sproszkowane unoszą się z bakterjami w powietrzu, a ostatnie dostawszy się do płuc odżywają i wywołują, mnożą się, tuberkulę. I cały świat uwierzył w tę niezbitą argumentację popartą experimentem. Ja z początku także uwierzyłem i bałem się nawet wychodzić na ulicę, gdy chodniki były suche i pył unosił się, bojąc się, abym nie łykał z powietrzem kilka zasuszonych bakteryj. Ale ochłonawszy z przestachu zacząłem się zastanawiać nad tem, czy też to musi być prawdą, co mądry Niemiec prawi i powoli przyszedłem do przekonania, że to, co Koch twierdzi, to są czyste brednie,

a to, co jego poprzednicy twierdzili, to są niezbite prawdy. Nie przeczę, że na ulicy można połknąć bakterję tuberculezną, ale zdrowy organizm wyrzuci ją bez szkody jak n. p. strychninę, którą pijemy z piwem fałszowanem, do którego dodają ją zamiast chmielu (strychnina zawiera bowiem tak silną gorycz, że woda zawierająca strychniny $\frac{1}{600.000}$ cząstkę wagi jest już gorzkawą). Gdyby rzecz inaczej się miała, to pierwszy lepszy obywatel, w którego rodzie od wieków nikt na tuberkulę nie chorował, przyjechałszy do wielkiego miasta w lecie podczas pogody na 2-3 tygodnie, powrócił by do domu z zarodem choroby i za parę tygodni pokazałyby się u niego objawy tuberkulów. A przecież było dotąd rzeczą niesłychaną, aby ludzie, nieżyjący w wyż wymienionych stosunkach i nie mający suchotniczej budowy ciała, zapadali nagle w sposób niewytłumaczony na tuberkulę. Geniusz Kocha zdobył się jednak na odpo-

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 31. Grudnia 1850 zyskały pomniki przeszłości i zabytki sztuki opiekę rządową, a Najwyższem postanowieniem z dnia 24 czerwca 1853 ustanowioną została c. k. komisja centralna czuwająca nad ich zachowaniem za pośrednictwem c. k. konserwatorów starożytności, którzy od roku 1856 urzędują także w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskim. Zakres ten rozszerzony został następnie rozporządzeniami c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 21. lipca 1873 (Dz. ustaw państw. Nr. 131), z dnia 26. listopada 1874 i z dnia 14. września 1875 na archiwa i wykopaliska z czasów przedhistorycznych — O wszelkich więc odkryciach zabytków przedhistorycznych oraz o zamierzonych restauracjach katedr, kościołów, klasztorów, kaplic, pomników, starożytnych obrazów, rzeźb, zamków, ratuszów, budowli publicznych etc., wreszcie o tem, co się tyczy zachowania od zniszczenia dokumentów piśmiennych, zawiadamiać należy konserwatorów według zakresu oddziałów poruczonych przez Władze ich opiece. — Przy zamierzonych restauracjach mianowicie należy się odnosić do Konserwatorów o udzielenie wskazówek, według których roboty restauracyjne wykonywane być mają (Okóln. Namiestn. z dnia 2 kwietnia 1879 l. 16951).

Ponieważ Starostwa nie zawsze przedkładały znalezione w powiecie wykopaliska monet i zabytków starożytności w całości tak jak je znaleziono, lecz wybierały po największej części tylko kilka monet lub pewną część zabytków, które wedle ich widzenia mogły mieć jakąś wartość i takowe mi przesyłają, a z powodu takiego postępowania zbiorom numizmatycznym łatwo ująć mogą cenne zabytki, zresztą ocenienie wartości numizmatycznej pozostać należy numizmatykom z powołania, w ogóle ludziom fachowym, przeto polecam Starostwom, by przedkładały znalezione monety jak w ogóle zabytki starożytności w całości i w takim stanie jak je znaleziono, gdyż tylko tym sposobem można osiągnąć dla zbiorów krajowych jakąś korzyść realną. (Okólnik Prez. Namiestn. z dnia 27. Września 1878 l. 7054/pr).

Reskrytem c. k. min. spr. wewn. z 25. paźdz 1879 r. l. 1960 okóln. nam z 31. paż. 1879 r. l. 8927 pr. przypomniano władzom administr. iż są obowiązane udzielać poparcia centralnej Komisji, a mianowicie mieć baczność

wiedź i na ten zarzut, a mianowicie, że nie wszyscy ludzie są skłonni do tej choroby. Ja bym taki argument dopuścił chyba tylko co do Volbluów, którzy, jak wiadomo, posiadają inną krew jak zwykli śmiertelnicy i jeżeli obywatel-volblut nie przywiezie sobie nigdy tuberkulów z miasta, to chyba dlatego, że bakterje tuberculeczne nie znoszą krwi szlachetnej i skosztowawszy jej wynoszą się czempredziej z takiego organizmu, aby szukać krwi zwykłego śmiertelnika. Ale wiem także, że po miastach mieszkają tysiące ludzi, którzy mają podobniuteńką krew jak kamieniarze, mielnicy, ślusarze i t. d. i spacerują zawsze po chodnikach, a mimo to żyją do późnej starości i niezapadają na tuberkulę.

Tu ma się rzecz wręcz odwrotnie jak się to uroiło Kochowi. Nie bakterje wywołują tuberkulę, ale tuberkulę tworzą wrzody niszczące tkanki płuc i przy tym częściowym rozkładzie organizmu tworzy się rodzaj

uwagę na przedmioty archeologiczne przy prowadzeniu rządowych budowli.

Okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 30. października 1888 l. 55514 oznajmiono, iż ustanowieni w roku 1875 we Lwowie i w Krakowie Konserwatorowie zabytków sztuki i pomników dziejowych zostali na dalsze pięć lat zatwierdzeni.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenie ministerjalne.

Uchwalona przez reprezentację gminną rezolucja, którą też wyraża swe ubolewanie nad postąpieniem okręgowej rady szkolnej przy obsadzeniu posady nauczycielskiej w tejże gminie, nie zawiera nic ustawnie przeciwnego.

Na opróżnioną przy żeńskiej szkole ludowej w S. posadę starszego nauczyciela, przedstawiła gmina S., na 1. miejscu Jana M., na 2. m. Ernesta N., na 3. m. Alojzego W., zaś tamtejsza miejscowa rada szkolna: na 1. miejscu Jana M., na 2. m., Józefa T., na 3. m. Ernesta N.

Okręgowa rada szkolna zamianowała dnia 20. maja 1886 na tę posadę Józefa T., przez gminę wcale nie przedstawionego, a nominację tę krajowa rada szkolna dnia 24. t. m. potwierdziła.

Według twierdzenia gminy S. Józef T. ze wszystkich przy propozycji roztrząsanych kandydatów jest jedynym, który nie jest nauczycielem szkół miejskich, lecz li tylko nauczycielem szkół ludowych, którego przeto wszyscy inni kandydaci pod względem wykształcenia i kwalifikacji na starszego nauczyciela przewyższają. Miało się to także już kilkakrotnie zdarzyć, że przy tego rodzaju obsadzeniach przedstawienia gminy zupełnie ignorowano.

To też reprezentacja gminna, obradowawszy już 22. i 27. maja poufnie nad tym przedmiotem, na posiedzeniu z dnia 18. czerwca 1886, również poufnie, nietylko powzięła uchwałę, wniesienia rekursu ministerjalnego przeciw temu obsadzeniu, według jej przekonania niezgodnemu z dobrem szkoły, lecz przyjęła także jednogłośnie następującą rezolucję: „Reprezentacja miasta S. wyraża żywe swe ubolewanie nad uchwałą

c. k. okręgowej rady szkolnej w S., odnoszącą się do obsadzenia posady starszego nauczyciela, opróżnionej przy tutejszej żeńskiej szkole ludowej, w obec tego, że uchwała ta propozycji przez reprezentację gminną uczynionej zupełnie nie uwzględniła“. Rezolucja ta pojawiła się w miejscowym piśmie ludowym z dnia 19. czerwca 1886, w rubryce wiadomości miejscowych.

Na to starosta powiatowy, wglądawszy w protokoły posiedzeń gminnych, decyzją z dnia 22. czerwca 1886 na podstawie §. 103 ustawy gminnej wzbrouił wykonania pomienionej uchwały, względnie unieważnił rezolucję jako niedopuszczalną, „ponieważ reprezentacja gminna tą rezolucją akt prezentowania okręg. radzie szkolnej z ustawy przysługujący w zakresie swej obrady i swego ujemnego ocenienia wciągnęła, do czego według swego konstytucyjnego zakresu działania i swego w organizmie państwowym stanowiska nie jest powołaną, gdyż urzędowanie w tym względzie li tylko władzy przełożonej przysługuje; ponieważ dalej gmina emanacji takiej także ze stanowiska praw zasadniczych, mianowicie prawa swobodnego objawiania swego zdania, nie może sobie pozwolić, gdy prawo to według artykułu 13. państwowej ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli państwa li tylko wśród ustawowych granic jest poręczonem; niemniej, ponieważ rezolucja ta jest zdolną poniżyć powagę i godność okręgowej rady szkolnej, gdyż przez ogłoszenie jej za pomocą prasy dziennej łatwo powstać może mniemanie, że okręgowa rada szkolna w tej sprawie urzędowej nieprawnie postąpiła“. — Zarazem nakazano, by to powstrzymanie wykonania uchwały po nastąpieniu prawomocności do protokołu posiedzeń wciągniętem i w dzienniku miejscowym ogłoszonym zostało.

W rekursie od tej decyzji wniesionym, reprezentacja gminna zaznaczyła, że gmina rezolucją tą wcale nie przekroczyła swego zakresu działania, ponieważ ani wmięszała się do urzędowej czynności władzy, zresztą już dokonanej, ni też tę ostatnią przedmiotowej krytyce poddała, ni wreszcie, i to już najmniej, o nieprawne postąpienie ją posądziła; a li tylko wykonując prawo, według art. 13. państw. ustawy zasadn. o powsze-

chnych prawach obywatelskich każdemu przysługujące, swe przedmiotowe zdanie i to wśród granic ustawowych wypowiedziała; gdyż ustawa sama gminę pod wieloma względami do spółdziałania w sprawach szkolnych powołuje, a nie da się zaprzeczyć, że gmina sama największy ma interes w rozwoju szkoły, od którego przecież dobre lub złe powodzenie całych generacji jest zależnem. — Przytem gmina zauważyła, że ogłoszenie uchwały nie nastąpiło urzędownie, lecz li tylko ze stanowiska kroniki miejscowej; wypowiedziała także, że polecenie ogłoszenia zasystowania w dzienniku wprost jest nieprawne i domagała się zniesienia decyzji.

Namiestnictwo decyzją z dnia 31. lipca 1886 r. l. 21189 nie uwzględniło rekursu i potwierdziło decyzję starosty z powodów w niej wyrażonych, z wyjątkiem owego w ustawie nie uzasadnionego dodatku w którym zasystowanie w dzienniku miejscowym ogłosić polecono.

Do rekursu ministerjalnego gminy c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliło się i zniósło rekurowane orzeczenia, ponieważ reprezentacja gminna, wyrażając ową uchwałę swe ubolewanie nad sposobem obsadzenia posady nauczycielskiej, a zatem swe zdanie o tej urzędowej czynności władzy, przeto ani nie przekroczyła swego zakresu działania, który jej przecież pewien wpływ na obsadzenie posad nauczycielskich nadaje, ani też naruszyła istniejących ustaw, które przecież nie wykluczają objawienia w przyzwoitej formie zdania o urzędowych czynnościach władz w ogólności, z kąd też żaden nie zachodził dla władzy politycznej powód prawny, by ze stanowiska państwowego prawa nadzoru wystąpić przeciw pomienionej rezolucji.

(Orzec. minist. spraw wewn. z dnia 6. października 1886 r. l. 15850). Z. f. V.

Zasady orzeczeń władz centralnych.

(Orzeczenia Trybunału administracyjnego)

114. [Do §§. 5. i 7. ust. o swoj. z 8. grudnia 1863 roku N. 105 Dz. pr. p.] — Ustawa o swojszczyźnie nie zna zgaśnięcia prawa przynależności do pewnej gminy bez nabycia takowego w innej gminie, w szczególno-

bakteryj, właściwy tylko tuberkułom, a to na podstawie odwiecznego prawa natury. wedle którego przy każdej zgniliznie, przy każdym rozkładzie, nowe życie powstawać musi.

Ze zaś materja tuberkuliczna wpuszczona za skórę człowieka w dostatecznej ilości wywołała by tuberkuły, to rzecz zupełnie naturalna, bo n. p. i materja ze wrzodu szkrofalicznego wstrzyknięta w znacznej ilości za skórę człowieka nie spowodowała by ani raka ani też syfilis tylko znowu szkrofuły.

W wilgotnych murach nawet na kilka cent. w głębi cegieł zbutwiałych znaleziono niezliczone bakterje, ale żaden jeszcze bakterjolog nie odważył się wystąpić ze zdaniem, że właśnie te bakterje są przyczyną wilgoci, gdyż zdanie takie wysmiał by nawet każdy pomocnik murarski.

Dawniejsi koryfeusze medycyny zapatrywali się podobnie na przyczynę zapalenia

ócz. W latach 1798-1801 francuskie i angielskie wojska podczas wyprawy egipskiej cierpiały bardzo na tę chorobę, która następnie z wojskiem przesiedliła się do Malty, Sycylii, Gibraltaru, Portugalji, Hiszpanji i Anglji, a nawet w latach 1833 i 1834 panowała w koszarach wojskowych w Belgji. Otóż ówczesni koryfeusze „wszech nauk lekarskich“ orzekli zgodnie, że zapalenie to nigdy samo nie powstaje na nowo, ale tylko przez zanieśenie do ocz zdrowych bodaj minimalnej części cieczy wydzielającej się z ocz zapalonych i że siedzibą „zarazka“ jest Egipt, z kąd takowy do Europy zawleczony został. Atoli przy dalszych badaniach pokazało się, że to przecie są brednie, bo już Grecy i Rzymianie znali tę chorobę i takowa w ostatnich stuleciach przed wyprawą egipską pokazywała się tu i owdzie osobliwie w takich zakładach, gdzie mieszkano bardzo dużo ludzi ciasno razem, a najczęściej w kasarniach między żołnie-

rzami, którzy nawet nie wiedzieli czy Egipt jaki egzystuje na świecie.

Zdanie powyższe upadło po wielu latach, ale została jeszcze nazwa: „egipskie zapalenie ocz“, świadcząca o bystrości geniuszu lekarskiego.

Obecnie świat naukowy i nienaukowy cieszy się zdobyczą świeżej niedorzeczności w tym samym guście. Koch zapalony nie spodziewanem powodzeniem teorii swej o przyczynie tuberkułów wpadł na myśl, czyli też cholera nie bywa wywoływana przez bakterje? I jak by wiedział, gdzie ich szukać, pojechał kosztem rządu niemieckiego prosto do Indji i natychmiast wyłapał bakterje choleryczne na gorącym uczynku i przywiózł je do Gesundheitsamtu w Berlinie, gdzie je w osobnym gabinecie sztucznie rozmnaża i do dzisiaj bada. Ale już naprzód zapewnił cały świat kategorycznie, że cholera azjatycka wywoływana bywa jedynie przez te bakterje, które mają swą siedzibę w In-

ści przez oddalenie z urzędu przez którego objęcie prawa swoj. w pewnej gminie nabyto. To też przez samo uwolnienie od nrzędu nauczycielskiego w N. nie stracił A. swego tamże przez objęcie stałej posady nauczycielskiej nabytego prawa swojszczyzny. — Karta przynależności formalnie legalna nie uzasadnia jeszcze prawa swoj.; wystawienie takiej karty samo przez się nie może być nważane jako przyjęcie do związku gminy; przysłuża to reprezentacji gminnej i musi mocą uchwały tejże nastąpić. — (Orz. Tr. adm. z 9. kwietnia 1886 r. l. 894. — Budw. 3005).

115. [Do §. 32. ust. o swoj.]. — Książeczka robotnicza nie stanowi dowodu prawa swoj.; li tylko karta przynal. jest dokumentem w myśl ustawy stwierdzającym, że osobie której ją wydano przysłuża w gminie prawo swojszczyzny. — (Orz. Tr. adm. z 7. maja 1886 r. l. 1214. — Budw. 3048).

116. [Do ordyn. teatralnej z 25. listop. 1850 r. N. 454 dz. pr. p.]. — Towarzystwo teatralne, które wskutek niekwestjonowania swych statutów nabyło ogólne polit. zezwolenie na przedstawienia teatralne, wtenczas tylko jest obowiązaniem do zasiągnięcia osobnego polit. zezwolenia na przedstawienie, gdy rozchodzi się o wystawienie sztuki scenicznej, która na scenie stolicy kraju koronnego nie była jeszcze wystawioną. — (Orz. Tryb. adm. z 5. lutego 1886 r. l. 394. — Budw. 2902).

117. [Do §. 43. galic. ust. budown. z 28. kwiet. 1882 r. N. 77. dz. u. pr.]. — Jakkolwiek postanowienie §u 43. ust. bud. z 28. kwietnia 1882 r. według którego wystawienie cegielń i pieców do wypalania wapna tylko po za „obrębem miasta“ jest dozwolone, o tyle nie całkiem jest jasne, że rozróżnienie między miastem a obrębem miasta z reguły nie ma znaczenia prawniczego, gdy przeciwnie jako miasto i obręb miasta cały obszar gminy miejskiej rozumieć należy, to jednak z dokładnego rozważenia wszelkich danych wynika, że tutaj wyrazy „obręb miasta“ wyjątkowo nie jako identyczne z całym obszarem gminy są rozumiane, lecz że przez to w duchu zwyczajnej mowy potocznej li tylko zabudowaną część obszaru miasta rozumieć należy. Ztąd też przysług. należy, że (według zamiaru i po myśli pow. ust.) cegielnie i piece do wypalania wapna wprawdzie śród obszaru gminy miejskiej, jednakże nie śród zabudowanych części miasta mogą być wystawione, a i to także nie w bliższej odległości od budynków nad tą jak ją

dych wyłącznie, a ztamtąd zawleczone do Europy wywołują cholere tylko tam, gdzie zostaną занiesione; zatem bakterij tych niema zresztą ani w Europie, ani Afryce, ani Australji, ani też Ameryce.

Anglja niedowierzając jakoś Kochowi wysłała do Indji swego lekarza w osobie Kleina, ale ten z niczem powrócił nie złapawszy ani jednej bakterji cholerycznej na uczynku i przeciwnie twierdził nawet, że takie bakterje, jakie Koch o wywoływanie cholery obwinia, widział w odchodkach ludzi zupełnie zdrowych, a Lewis wystąpił nawet z zdaniem, że bakterje takie znajdują się u każdego człowieka na zębach, języku i podniebieniu — ba nawet, że je dostrzeżono zasuszone na zębach mumij egipskich. Koch atoli obstaje uporczywie przy swoim zdaniu twierząc, że bakterje w ustach znajdujące się są tylko podobne do cholerycznych.

Ciekawą jest jednak rzeczą, że bakterje

ustawa oznacza. — (Orz. Tr. adm. z 26. marca 1886 r. l. 874. — Budw. 2980).

118. [Do §. 41. ust. przemysł. z r. 1859] — Według §. 41. ustępu 1. ust. przem. z 20. grudnia 1859 r. przyzwolenie na zakład przemysłowy gaśnie, gdy zakładu w przeciągu roku od nastąpienia przyzwolenia w ruch nie wprowadzono. Postanowienie to zawiera termin preklusyjny, który z natury rzeczy poczyna się z dniem następującym po dniu w którym doręczono rezolucję przyzwalającą na zaprowadzenie zakładu. Zgaśnięcie tego przyzwolenia już z mocy ustawy następuje. — (Orz. Tryb. adm. z 13. maja 1886 r. l. 1341. — Budw. 3056).

119. [Do §§ 106. 111. i 128. noweli przem.]. — Przemysłowości, które dotąd nie były jako stowarzyszenia ukonstytuowane, mogą być połączone z przemysłowością pokrewną, która w taki sposób jest już ukonstytuowaną. — Ustawa bowiem wcale nie wypowiedziała odnośnie do tej kwestji zasady, iżby stowarzyszenia już zorganizowane bez zmiany musiały być pozostawione, li tylko z zastrzeżeniem przekształcenia swych statutów (§ 110). Również ustawa bynajmniej nie stanowi, że przymusowe urządzenie wszelkich przemysłowości jako stowarzyszeń przemysłowych, zawsze li tylko ukonstytuowanie nowych stowarzyszeń za sobą pociąga, a nie może także przydzielenie ich do stowarzyszenia już istniejącego spowodować. Ztąd tedy jawne jest, że w celu zrealizowania tego ustawą nakazanego rozszerzenia instytucji stowarzyszeń przemysłowych na wszystkie przemysłowości, przedsięwziętą być także może zmiana już istniejącego związku przemysłowego w tym kierunku, iżby doń inne także przemysłowości zostały przydzielone. — (Orz. Tryb. adm. z d. 31. marca 1886 r. l. 405. — Budw. 2989).

120. [Do §. 4. pat. o pod. dochod.]. — Uiszczanie przez dłużnika hipot. podatku 5% od czystego dochodu domu wolnego od podatku domowo-czynszowego, bynajmniej nie dotyka obowiązku wierzyciela hipot. do uiszczania podatku dochod. od odsetek pobieranych od kapitału hipotekowanego. — (Orz. Tryb. admin. z 3. lutego 1886 r. l. 325. — Budw. 2896).

121. [Do §. 3. ces. rzp. z 19. marca 1853 r. Nr. 53 Dz. pr. p.]. — Przepisy ustawy o przeniesieniach realności między rodzicami a dziećmi, pod względem należności korzystnej traktowanych, wyłącznie li tylko do odpłatnych przeniesień majątków zastosowane

choleryczne, czystej krwi indyjskiej, pielęgnowane w Gesundheitsamcie w Berlinie potrzebują wielkiej wygody, aby się rozmnażały, a mianowicie codzień ciepłego bulionu albo gotowanych kartofli i temperatury do 37° czyli temperatury krwi ludzkiej. Jakże to więc pogodzić ze zdaniem Kocha, że bakterje te rozmnażają się w kloakach, we wodach stojących i na powierzchni ziemi wilgotnej, o chłodzie i głodzie, a co więcej, że potrafią bez szwauku dla swego zdrowia przezimować pod naszymi śniegami i lodami? Jeżeli zaś jest tak rzeczywistie, dlaczego się nie mogą zaaklimatyzować w Europie? Dlaczego dalej w górzystych okolicach pojawia się czasem cholera azjatycka, chociaż tam nie ma ani stojącej wody, ani kloak, gdzie nadto trzoda chlewna kilka razy na dzień skrupulatnie przeprowadza desinfekcję? Pojawiwszy się zaś, dlaczego zabiera czasami tylko 2-3 ofiary, a resztę 300-400 osób pozostawia nietkniętych? Jeżeli tam rzeczy-

być mogą. — (Orz. Tryb. adm. z 13. kwiet. 1886 r. l. 948. — Budw. 3010).

122. [Do ust. o stempl od weksli z 8. marca 1876 r. N. 26. dz. pr. p.]. — Przy wekslach za okazaniem lub na pewien czas po okazaniu płatnych, pod skalę I. podpadających, a które w ciągu 6 miesięcy po wystawieniu do zapłaty nie zostały przedstawione, kwota brakująca do należności według skali II. w pierwszym dniu po upływie terminu sześciomiesięcznego musi być uiszczoną, a na obowiązany do zapłaty należności ciąży obowiązek udowodnienia, że przedstawienie nastąpiło przed upływem sześciu miesięcy. — (Orz. Tr. adm. z 13. kwietnia 1886 r. l. 968. — Budw. 3011).

123. [Do ust. o należ.]. — Obowiązek doniesienia o podlegającym opłacie należności interesie prawnym z gminą zawartym, ciąży na obu stronach umowę zawierających wtenczas nawet, gdy przy zawieraniu interesu po stronie gminy urząd gminny był czynnym. — (Orz. Tr. adm. z 13. kwiet. 1886 r. l. 969. — Budw. 3012)

STOWARZYSZENIA.

Z wiedeńskiej Izby adwokatów.

(Do ces. rozp. z 20. Kwietnia 1854 r. n. 96 Dz. pr. p.)

Korespondencja.

Wiedeń, d. 29. listopada 1886.

Na odbytem dnia 25. b. m. Walnem Zgromadzeniu tutejszej Izby adwokackiej zapadła uchwała, która wielkie ma znaczenie nietylko dla adwokatów tutejszych, ale także dla naszych kolegów osiadłych w innych krajach koronnych, a nawet dla ogółu ludności austryjackiej. Uchwała ta traktuje o przedmiocie niejednokrotnie i w naszym kraju i Sejmie poruszonym i przyczynić się powinna do wypełnienia luki w ustawodawstwie austryjackiem ogólnie uznanej.

Ma ona na celu zniesienie słynnego rozporządzenia ces. z dnia 20. kwietnia 1854. l. 96 dz. pr. p., zaprowadzenie w miejsce takowego ustawy obecnym stosunkom odpowiadającej, a przedewszystkiem usunięcie §. 12. tego rozporządzenia w zastosowaniu do stanu adwokackiego.

wiście namnożyły się miliardy bakterij cholerycznych, gdzie się takowe podziewają, zwłaszcza w krajach ciepłych jak Hiszpanja i południowe Włochy, gdzie im zimno nie dokucza i gdzie po roku i więcej przebywały? Koch powiada, że i do cholery trzeba mieć inklinację, inaczej bakterje choleryczne nie mają podstawy do rozmnażania się dostawszy się do organizmu. Ja i tego nie rozumię, zwłaszcza, że jeszcze dotychczas nie słyszałem, aby n. p. do trychin lub jakiej trucizny nie każdy inklinował.

Zdaje się tedy, że te sprzeczności nie dadzą się żadną miarą pogodzić przy pomocy zasad logiki europejskiej; bakterjologia może być prawdopodobnie zrozumiałą tylko przy pomocy zasad logiki Hottentotów, której kilka reguł słyszałem już, ale nie chcę wymieniać, przy jakiej sposobności, gdyż to do rzeczy nie należy, jednakowoż sam zasad tej logiki dotychczas nie studjowałem z obawy, aby w końcu nie zostać Hottentotem,

Wniosek dotyczący uczynił na odbytem dnia 30. stycznia b. r. Walnem Zgromadzeniu tutejszej Izby adwokackiej adwokat tutejszy Dr. C., a bezpośrednią jego przyczyną był wypadek następujący:

W zażaleniu zeszłego roku przez wspomnianego adwokata w zastępstwie klienta w Trybunale administracyjnym wniesionem znalazło tutejsze Namiestnictwo „obrażający sposób wyrażania się“ (beleidigende Schreibweise) i poleciło w skutek tego tutejszej policji zastosowanie wypróbowanego i wygodnego środka uniwersalnego t. j. wdrożenie postępowania karnego przeciwko Drowi C. w myśl rozporządzenia ces. z dn. 20. kwietnia 1854. l. 96 dz. pr. p.

Postępowanie to skończyło się zasądzeniem adwokata na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w. a.

Ministerstwo dla spraw wewnętrznych wniosło wprawdzie w skutek zażalenia zasądzonemu adwokatowi i Izby adwokackiej tutejszej z urzędu postępowanie w myśl §. 12 lit. c. wspomnianego rozporządzenia wdrożone i zapadłe w ciągu takowego uchwały z powodu niekompetencji c. k. policji i braku istoty czynu karygodnego *) nie rozstrzygając jednak zasadniczo kwestji, czy §. 12. lit. c. rozporządzenia ces. z dn. 20. kwietnia 1854. l. 96 dz. pr. p. mimo sprzeczności z ustawami zasadniczymi ma jeszcze w ogóle moc obowiązującą, a względnie, czy, wobec obowiązującej obecnie ordynacji adwokackiej, może mieć jeszcze zastosowanie do adwokatów.

Dr. C. wniósł przeto na odbytem dnia 30. stycznia br. Walnem Zgromadzeniu tutejszej Izby adwokackiej rezolucją tej treści, iż:

Izba adwokacka wyraża przekonanie, że przez ustawy zasadnicze — a mianowicie ustawy z 27. października 1862 l. 87 §. 1, z 21. grudnia 1867. l. 142 artykuł 13 i z 21. grudnia 1867 l. 144 art. 2 i 14 — przepisy rozporządzenia cesarskiego z 20. kwietnia 1854 l. 96 dz. pr. p., a mianowicie przepisy § 12 lit. c. i §. 11 tegoż rozporządzenia ces. wyżej przytoczonym ustawom zasadniczym się sprzeciwiające, zostały zniesione i że z uwagi, iż zniesione przez

*) Orzeczenie to podaliśmy na str. 126 num. 16. *Urz. i Prawn.* z d. 25. sierpnia b. r. *Red.*

choć twierdzą że pomieszanie zmysłów, idjotyzm i głupota nie są zaraźliwe, ale ja i w to nie wierzę, widząc jakie postępy robi bakterjologja. Aby się zaś nie zarazić od bakterjologów, czytam czasami i rzeczy rozumne i przychodzę do przekonania, że mózgowice ludzkie jeszcze się zupełnie nie wyrodziły i kto by chciał poznać zdumiewającą potęgę ducha ludzkiego, temu radzę, aby czytał dzieła astronomiczne; temu zaś, kto by miał ochotę zapoznać się i z odwrotną stroną medalu i mieć wyobrażenie o najniższym poziomie i największej miserji ducha ludzkiego, temu więc zalecam czytanie dzieł lekarskich począwszy od Galena aż do Kocha i Pasteura.

Wracając jednak do rzeczy, dziwi mię, dlaczego koniecznie potrzeba szukać źródła zarazki cholery w Indjach, jak niegdysz szukano napróżno w Egipcie źródła zarazki zapalenia ócz? Wiemy bowiem, że podczas upałów w czasie dojrzewania owoców powstają czasami silne biegunki. Czy nie, jest

ustawy zasadnicze przepisy powołanego rozporządzenia przez władze państwowe ciągle jeszcze bywają wykonywane, wnieść należy od Izby adwokackiej petycją do obu Izb Rady państwa z prośbą o dalsze zaniechanie tejsze praktyki ustawom zasadniczym się sprzeciwiającej.

Wybrany ad hoc komitet i Walne Zgromadzenie Izby adwokackiej nie podzieliły wprawdzie zdania wnioskodawcy, iżby rozporządzenie powołane przez wyż przytoczone ustawy już było zniesionem, przychyliły się jednak do głównej myśli w wniosku tym wyrażonej.

Na wniosek bowiem komitetu po dłuższej dyskusji i częściowej zmianie stylistycznej i skróceniu ustępu drugiego, Izba adwokacka na Walnem Zgromadzeniu dn. 25. bm. jednomyślnie następującą uchwalila rezolucję:

I. Izba adwokacka wyraża swoje przekonanie, że w skutek przepisu § 33. ordynacji adw. z dnia 6. lipca 1868 l. 96 dz. pr. p., którym wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad adwokatami i kandydatami adwokackimi samego stanowi adwokackiemu poruczono i tylko prawo władz sądowych do utrzymania porządku przy rozprawach sądowych i do wymierzania kar pieniężnych także o ile się tyczy adwokatów w swej mocy utrzymano — nadto w skutek przepisu art. 1. i 2. ustawy z d. 1. kwietnia 1872. l. 40 dz. pr. p., według którego wszystkie ustawy i rozporządzenia przedmiotów tego statutu się tyczące wyraźnie zostały zniesione — przepisy §. 12. rozporządzenia cesarskiego z dnia 20. kwietnia 1854. l. 96 dz. pr. p. nie mają więcej zastosowania do adwokatów w wykonaniu swego zawodu występujących

II. Izba adwokacka uchwała na mocy przysługującego jej w myśl §. 27 lit. c. ordynacji adwokackiej zakresu działania petycję do Wys. Izby posłów Rady państwa o wyraźne zniesienie ces. rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854. i zaprowadzenie w miejsce takowego ustaw normujących różne przedmioty tegoż rozporządzenia w myśli i w duchu ustaw zasadniczych.

Nie da się zaprzeczyć, że uchwała ta tutejszej Izby adwokackiej wielkie ma zna-

cholera nostras i cholera asiatica tylko spętowaną biegunką, podobnie jak i inne choroby mają różne stopnie rozwoju? Czy nie wyjaśniła by się ta kwestja, gdyby porównano stan barometru i termometru z okresu kilkutygodniowego przed wybuchem cholery azjatyckiej z tych miejscowości, gdzie choroba ta panowała? Kto wie, czy daty te nie były by więcej jednostajne i odwrotnie, czy nie ulegały by ciągłej fluktuacji, zwłaszcza stan barometru w miejscowościach chorobą nienawidzonych? Kto wie, czy dłuższy czas trwające upały w połączeniu z ciągle niskim stanem barometru, jako wpływające na osłabienie ustroju nerwowego, nie można by uważać za jedną z najgłówniejszych przyczyn wybuchu cholery?

Być bardzo może, że u chorego na cholere azjatycką mnożą się niezwykle bakterje, ale z tego jeszcze daleko do wniosku, że te bakterje są przyczyną cholery, podobnie jak nie można twierdzić, że bakterje wywołują wilgoć w murach. (Dok. nast.)

czenie, że pocieszającą stanowi inicjatywę korporacji kompetentnej i poważnej, dążącej do polepszenia ustawodawstwa austriackiego w kierunku dotyczącym praw i swobód nie tylko stanu adwokackiego ale ogółu społeczeństwa przedlitawskiego.

Dlatego wydaje mi się pożądanem, żeby i inne Izby do tego kroku Izby tutejszej przystąpiły i równe do Rady państwa wniosły petycje, przez co by się przyczyniły do kroku ustawodawczego zaiste wielce pożądanego.

Dr. Zygmunt Zins,
adwokat w Wiedniu.

Kosowskie Towarzystwo prawnicze.

Dnia 18. Grudnia 1886 r. z uderzeniem godziny 4. po południu odbędzie się w lokalnościach c. k. Sądu powiatowego w Kutach 45. *zwyczajne walne zebranie* Kosowskiego Towarzystwa prawniczego, na które Wydział szanownych Członków zaprasza.

Porządek dzienny poprzedniego posiedzenia.

Dr. Wurst.

Dr. Wilkowski.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Jubileusz króla Stefana Batorego.

Tygodnik Ilustrowany drugi już z kolei swój numer doświęca pamiątkom po Stefanie Batorym, z okazji przypadającej 12. grudnia b. r. 300-letniej rocznicy śmierci tego wielkiego króla i wojownika. Ze skrupulatnością, zasługującą na gorące uznanie, zebrano tu zarówno w dziale pióra, jak i ołówka wszystko, co tylko z tych pamiątek u nas zebrać się dało. Pomiędzy ilustracjami pomieszczono wizerunki: grobowców króla i Anny Jagiellonki, znajdujących się na Wawelu, portret tej ostatniej według sztychu ze zbiorów hr. Przezdzieckich, wizerunek Grodna (miejsce zgonu króla) według współczesnej ryciny, wizerunek pieczęci z oryginalnego potwierdzenia przywilejów ormian kamienieckich (roku 1576), podobiznę podpisu z listu królewskiego pisanego do książąt Massalskich (w roku 1581), wizerunek dukata gdańskiego z roku 1583 i talara srebrnego, bitego w Siedmiogrodzie roku 1586, wizerunek szabli, ofiarowanej królowi przez papieża 1580 roku, wreszcie wielki portret króla, według znanego obrazu Matejki. W ślad za ilustracyjną poszła też i część literacka, z której wymienimy tylko: „Współczesny wizerunek moralny króla“, — „Zgon króla“ opisany drobiazgowo z przebiegiem choroby, według współczesnych źródeł; „O literaturze za króla Stefana“ (wstęp do znanych odczytów pr. Tarnowskiego) i wiele innych.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. Lw.“ po dzień 5. Grudnia 1886 r.)

Mianowania. Koncepistą Dyrekcji policji we Lwowie Wilhelm Schechtl, praktykant tejsze Dyrekcji policji. — Kontrolorami pocztowymi we Lwowie oficjalowie: Apolinary Górnicki, Lubin Prus Wieckowski i Erazm Świtalski. — Radcą Namiestnictwa we Lwowie starosta Antoni Andahazy de Andahaza et Szent Andras. — Adjunktem sekretarzem rady przy iwowskim wyższym sądzie krajowym sędzia powiatowy w Mikulincach Zygmunt Rutkowski, zastępcą prokuratora w Tarnopolu adujntk sądowy Juljusz Turteltaub. — Zarządcą pocztowym w Husiatynie kontrolor Adolf Breit.

Nakładem **Eduarda Feitzingera** w Cieszynie
(Szląsk Austriacki)

wszysty i są do nabycia następujące
pięknie drukowane i ilustracjami ozdobione
dziełka p. t.

„Biblioteka tanich książeczek dla ludu i młodzieży”.

Cena każdego dziełka tylko 20 ct.,
pod opaską 22 ct.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości najmniej za 10,
lub za wszystkie tomiki razem nastąpi przesyłka franko.

II. Serja w okładkach z przepysznymi kolorowanymi obrazkami.

- Tom. 200. **Śnieżny grób w Sierra**, czyli zagłodzenie w srebrnej minie.
Tom. 201. **Porwane dziecko**. Opowiadanie z Turcji.
Tom. 202. **Kama Samojedka**. Opowiadanie historycz.
Tom. 203. **Jeniec Szykitów**. Powieść z życia indjań.
Tom. 204. **Mereipotama**, córka pampasów. Opowiadanie z kraju Indjan.
Tom. 205. **Wielkie skarby złota w Sierra Newada**.
Tom. 206. **Na granicy Indjan**, czyli bezpieczna ręka. Powieść Meksykańska.
Tom. 207. **Kolonisci u źródeł rzeki Susquehannah**.
Tom. 208. **Harold, król cyganów**, czyli skrzypce Edelenkie. Opowiadanie z Węgier.
Tom. 209. **Skalpiarze południowej Ameryki**, czyli na wysp. rzeki Urugway. Opowiadanie z kraju Indjan.

„Książeczki ludowe”

10 okładce z przepysznymi kolorowanymi rycinami.

- Tom. 500. **Dokładna rozmowa kwiatami** poświęcona miłości i przyjaźni. Cena 20 ct.
Tom. 501. **Niezapominajki**. Wybór najlepszych wierszy do Imionnika. Cena 20 ct.
Tom. 502. **Zbiór dobranych powinszowań wierszem i prozą dla dzieci i dorosłych**, na wszelkie przygody i sposobności życia ułożone. Cena 35 ct.
Tom. 503. **Książeczka o dobrych zwyczajach towarzyskich**. Cena 40 ct.
Tom. 504. **Zwyczajna kuchnia domowa**. obejmująca przepisy potraw kucharskich. Cena 40 ct.
Tom. 505. **Najnowszy i najdokładniejszy Sekretarz zakochanych i narzeczonych**. Z dodatkiem: Pieśni miłosne, wiersze do imionnika i t. d. Cena 60 ct.
Tom. 506. **Czarnoksiężnik Bosko**, czyli najbogatszy zbiór najeńkawszych sztuk magicznych i kuglarskich do wykonywania łatwo i tanim kosztem. Z ilustracjami. Cena 20 ct.
Tom. 507. **Toast polski wierszem i prozą**, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju, jako to przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych i t. d. Cena 50 ct.
Tom. 508. **Polski spiewnik**, czyli zbiór 200 aryj i dumek narodowych, krakowiaków, kujawiaków, pieśni weselnych i t. d. Cena opr. 50 ct., w eleganckiej oprawie w płótnie pozłoc. 80 ct.

Do Szanownych Czytelników tego pisma!

Z powodu zupełnego zwinienia moich filij prowincjonalnych i objęcia interesu fabrycznego wyprzedają wszelkie moje artykuły za czwartą część ich wartości; mianowicie

Wszystko za 97 ct.

(1.—4.)

97 ct. I kapelusz męski z miękkiego filcu, we wszystkich kolorach.	97 ct. I ubiór trykotowy dla chłopców lub dziewcząt (spodnie i kamizelka).	97 ct. I spodnica damska w kratki z pasem.	97 ct. I spodnie zimowe (syst. Jaegera) dla panów.
97 ct. I koszula damska haftowana z najcieńszego szyfonu.	97 ct. I koszula męska z cieńkiego szyfonu, kretonu lub oxfordu.	97 ct. I kaftanik zimowy dla panów i pań.	97 ct. 6 ręczników , deseń karro, obszyte.
97 ct. I para szkarpetek jednokolor. lub kraciat.	97 ct. 3 pary pończoch damskich dobrej jakości.	97 ct. I para eleg. sukiennych trzewików domowych.	97 ct. I kasety z 10 angielsk. prawdziw. farbwanymi chustkami w różn. kolor.
97 ct. I dobry obrus biały z damastu lub kolorowy.	97 ct. 6 serwetek białych lub kolorowych, w deseni damast.	97 ct. 6 ściereczek do naczyń , płótno w paski.	97 ct. 3 szale z najdelk wełny, w żywych kolor. z frenzl.
97 ct. I spódnie męskie , chroniące od zimna, wielkie.	97 ct. I dywanik na łóżko , z juty w deseni.	97 ct. I chustka (szal) damska, wielka.	97 ct. I przyrząd do zapal. mechanizmem, zapala się sam.
97 ct. I fajka z sztucznej piany morskiej z przykrywką.	97 ct. I cygarniczka prawdziwa piankowa.	97 ct. 3 chustki kieszonek . z najcieńszego lyońskiego jedwabiu w różnych kolorach.	97 ct. I medaljon najnowsz. fasonu z kamienia.
97 ct. I wachlarz damski delik. malowany, modny	97 ct. I łańcuszek do zegarka z sztucznego złota, z wi-siorkiem.	97 ct. I pierścionek z brylantem — kamień naśladowany.	97 ct. 6 łyżek stoł. z prawdz. lond. britan. srebra.
97 ct. I branzoleta , bogato wysadzana kamieniami.	97 ct. 2 lichtarze z prawdz. londyn britan. srebra.	97 ct. I chochla z prawdz. lond. britan. srebra.	97 ct. I garnitur , obejmujący i medaljon damski, i parę kółczyków, i pier-ścień z brązu ze smaragd., i parę guzików do mankietów patent.
97 ct. 12 łyżeczek do kawy , prawdziwe londyńskie britannia-srebro.	97 ct. 3 noże stalowe z prawdz. lond. britan. srebra.	97 ct. 6 francuskich widelców , z prawdz. lond. britan. srebra.	

Rozsyłkę uskutecznią się za pobraniem pocztowem; coby nie konwenjowało, będzie wymienionem lub pieniądze będą zwrócone.

J. H. RABINOWICZ, Wien, III. Bez., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

Sposob oznaczania naprzd stanu powietrza

Uczynić to można jedynie za pomocą **Hygrometru** t. j. przez roślinny zegar ku rozpoznaniu pogody, który już 24 godzin naprzd stan pogody dokładnie zapowiada. Zegary takie bywają wprawdzie w wielu miejscach sporządzane, jednakże jedynie prawdziwymi są Hygrometry rozsełane przez Stowarz. centralne (*Vereins-Centrale*) w **Fraendorf**, poczta Vilshofen w Bawarji. Mają one formę kształtnego zegara ściennego i są zarazem ładną i zajmującą ozdobą pokojową. Cena jest bardzo mierną, mianowicie po 2 marki za sztukę, zaś w eleganckiej skrzynce drewnianej o wierzchu szklanym 4 marki.

Nakładem księgarni

J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

wyszło dzieło pod tytułem:

PODREČZNIK
Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej
ułożył

Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr.
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 złr.
O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 złr. 5 ct.
O istotnych znamionach czynności kredytow ch i ich nieważności według ustawy lipcowej z r. 1877, 80 ct.
nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16) z przesyłką franko, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie i innych księgarniach krajowych.

Oryginalne
Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

PIERWSZY GALICYJSKI

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników
WE LWOWIE

rozpoczął swe przedsiębiorstwo w lokalnościach
urządzonych ku temu w domu

przy ulicy Kopernika 1. 9. we Lwowie
(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).